GAZETA PORANNA

- I…WANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6669. …ów, piątek, 6 kwietnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wyd…nicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Agitatorzy komunistyczni wywołali ekscesy uliczne w Warszawie.

Cziczerin wprost drwi z Anglji.

Samorzutna demonstracja w stolicy.

Warszawa. (Telef.) (z) W Warszawie około godz. 19-tej doszło w kilku punktach miasta, po otrzymaniu wiadomości z Moskwy o zabójstwie prałata Butkiewicza przez bolszewików, **do samorzutnych demonstracji młodzieży akademickiej i do zakłócenia spokoju publicznego.** Terenem tych demonstracji była najpierw cukiernia Ziemiańska przy ul. Kredytowej. Znajdująca się tu młodzież z okrzykiem: „Bić żydów, którzy zamordowali ks. Butkiewicza", rzuciła się w pewnej chwili ku stolikom zajętym przez gości, wywracając po drodze krzesła, stoliki i szklanki. Na sali zapanowała ogólna panika. Część publiczności zaczęła uciekać na ulice, reszta, mając zagrodzone wyjście frontowe, rzuciła się do bocznego przejścia za kontoarem. Demonstranci opuścili wśród nieopisanego zamieszania i tumultu cukiernię, wyrządzając szkodę na 20 miljonów marek. Między innymi stłuczono olbrzymie lustro, kilka szyb na kontuarze, oraz kilkanaście marmurowych stolików, nadto przerwano telefon celem uniemożliwienia akcji alarmowej.

Mniej więcej w tym samym czasie inna grupa demonstrantów znalazła się na ulicy Marszałkowskiej przed domem, w którym mieści się redakcja „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego". Demonstranci wybili tutaj obie szyby wystawowe, poczem zbiegli. Mniejsze wystąpienia wydarzyły się na ul. Bielańskiej w dzielnicy żydowskiej oraz przed cukiernią „Polonia", gdzie zbiera się czarna giełda.

„Kurjer Poranny" omawiając te zajścia twierdzi, **że ekscesy te wywołane zostały przez jakieś czynniki komunistyczne, którym zależało na zakłóceniu spokoju.**

Księża-więźniowie z Butyrek, współtowarzysze ks. arcyb. Cieplaka.



Ks. TROJGO. Ks. AWGŁO. Ks. LISOWSKI. Ks. CHODNIEWICZ.

Rząd sowietów poniesie karę!

Warszawa. (A.W.) Dzisiejsze pisma poranne rozpatrują w obszernych artykułach wstępnych

sytuację polityczną,

wytworzoną zabójstwem ks. Butkiewicza. Wyrazisty przegląd dają nagłówki tych artykułów, jak: „Krwawe wyuzdanie satrapów w Moskwie"; inny tytuł: „Żądamy wyjęcia z pod prawa komunistów w Polsce", „Krwawe łotry nie cofają się przed największą zbrodnią" i t. p.

„Kurjer Polski" pisze: Sowiety sądziły, że w wielkiem oburzeniu, które ogarnęło świat o grożącej ks. arcyb. Cieplakowi śmierci, nazwisko jego towarzyszy przeszło na drugi plan i że można będzie dać folgę zemście bez narażenia swych stosunków z zachodem. Przekonali się, że się pomylili. Na zachodzie niema różnicy zdań wśród wielkich i małych, gdy chodzi o wymiar sprawiedliwości.

Poseł Stroński pisze w „Rzeczypospolitej": „Męczeńska krew chrześcijańska **nie była nigdy w ciągu dziejów przelana nadaremno".**

„Gazeta Poranna" pisze: „Za dopuszczenie do rokowań i stosunków handlowych, za pomoc żywnościową i lekarską, za tolerowanie agitacji komunistycznej we wszystkich parlamentach Europy, rząd bolszewicki płaci mordem i szyderstwem. Czerwoni władcy Rosji przypomnieli Polsce, że musi być **wałem, chroniącym Europę od zagłady chrześcijaństwa i cywilizacji."**

LICZNE WIECE PROTESTUJĄCE.

Warszawa. (A.W.) Na wiadomość o śmierci ks. Butkiewicza niektóre organizacje poczęły organizować **wiece protestujące w stolicy i na prowincji.** Dziś w tej sprawie odbyć się mają narady przedstawicieli tych organizacji. Komitet organizacyjny zgłasza się do właścicieli sklepów, **aby w czwartek wieczór zamknęli wszystkie fabryki i sklepy.**

Wyrazy oburzenia.

Warszawa. (A.W.) Na ręce rządu wpływają liczne protesty i rezolucje piętnujące **z oburzeniem zbrodnię sowiecką.**

Otwarcie rzucają nam w twarz wyzwanie!

Polsce nie wolno się upomnieć o życie polskiego arcypasterza — bo to objaw nieprzyjazny wobec Rosji!..

Natomiast wypominają 10 (?) miljonów Ukraińców i Białorusinów.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) W odpowiedzi na deklarację premjera Sikorskiego i min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego otrzymano dziś w południe **notę rządu sowieckiego,** wysłaną telegrafem iskrowym do Spały, gdzie bawi prez. Sikorski i min. Skrzyński. Nota brzmi:

„Rząd sowiecki stwierdza wyraźną sprzeczność **między pokojowemi zapewnieniami Rządu polskiego,** a oświadczeniem Prezesa Ministrów **w sprawie Cieplaka.** Wobec tego, że każde państwo ma niewątpliwie prawo ukarania **każdego przestępcy(!)** zgodnie z obowiązującemi u siebie ustawami, przeto **wszelka próba wtrącania się do tych spraw i próba niedopuszczenia do wykonania wyroku nad pewnym obywatelem rosyjskim,** oskarżonym o przestępstwo przeciw narodowi i państwu, **próbą** — której towarzyszą pogróżki i niesłychane **obelgi pod adresem rządu** rosyjskiego, **jest niewątpliwie objawem nieprzyjaznym i objawem polityki agresywnej wobec Rosji.**

Rząd rosyjski uważa za zbyteczne omawianie tych niedopuszczalnych wystąpień, na które składa się oświadczenie Prezesa Rady Ministrów i **z oburzeniem odrzuca jego niesłychany protest.** W szczególności rząd rosyjski **stanowczo uchyla pretensję Rządu polskiego do odgrywania w Rosji roli protektora obywateli rosyjskich narodowości polskiej (!)** i zwraca uwagę, że **w Polsce zamieszkuje 10 miljonów Białorusinów i Ukraińców, w stosunku do których Rząd polski gwałci zasady elementarnych praw mniejszości narodowych (!!)**

Kategorycznie przecząc, **jakoby** przedstawiciele **rządu sowieckiego** mówili posłowi polskiemu w Moskwie lub komukolwiek innemu, że proces Cieplaka ma czysto formalne znaczenie i że **żadnych poważniejszych skutków za sobą nie pociągnie — rząd rosyjski zrzeka się omawiania niedopuszczalnych i bezzasadnych oskarżeń pod adresem rządu** i władz rosyjskich.

Rząd rosyjski oświadcza „że **odpowiedzialność za skutki tego bezprzykładnego pod względem międzynarodowym aktu spadnie całkowicie na Rząd polski".**

W tych dniach **Rząd polski ma odpowiedzieć na tę notę, prostując** jej fałszywe założenie.

„Są ludzie niezdolni do nienawiści!"

Ostatnie słowa śp. ks. Butkiewicza.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Dziś otrzymano tu streszczenie obrony śp. prałata Butkiewicza, wygłoszonej podczas procesu w Moskwie. — **Obrona ta mało efektowna, czyni jednak bardzo wielkie wrażenie,** szczególnie teraz, kiedy już wiadomo, że ks. Butkiewicz działalność swoją **przypłacił śmiercią męczeńską.**

Śp. ks. Butkiewicz mówił: Z powodu niewyjaśnienia niektórych punktów oskarżenia, wytworzyło się wrażenie niekorzystne o mojej prawdomówności. Była tu mowa o nienawiści, a prokurator nie jest w stanie zrozumieć, **że są ludzie niezdolni do nienawiści.** Rzecz w tem, że **nienawiść jest motorem w walce, osnutej na pobudzaniu namiętności.** Człowiek wychowany nie w zasadach chrześcijańskich mniema, że nienawiść wywołuje również uczucie nienawiści. Jest to prawda, ale tylko w pierwszej chwili. Jeżeli zostaje znieważony, wówczas pierwszem uczuciem jest uczucie zemsty przy nienawiści, ale następnie **umiemy to uczucie zemsty zwalczyć.** — Mówię to, abyście panowie o tem wiedzieli.

Walka — to słowo — czerwoną nicią przesnuła proces niniejszy. **My nie prowadziliśmy walki, lecz obronę.** Po pierwsze **walki politycznej nie mamy prawa prowadzić,** albowiem Kościół jest poza partjami politycznemi. Gdybyśmy wchodzili w szeregi partji politycznych, osłabilibyśmy ideę Chrystjanizmu. Nie wątpię, **że władza sowiecka niedługo potrwa,** ale czynniki działające są tak różne, działalność ich jest tak rozbieżna, że trudno je skoordynować.

Dalszą część przemówienia ks. Butkiewicz poświęcił omawianiu poszczególnych punktów aktu oskarżenia.

Lenin postanowił otruć się

Warszawa. Tel. wł. (m) „New York Herald" donosi, że **Lenin zamierza przeciąć pasmo swego żywota.** W ten sposób dyktator sowiecki pragnie położyć kres cierpieniom, jeżeli lekarze orzekną, że polepszenie stanu zdrowia Lenina jest wykluczone, a możliwą jest tylko dalsza wegetacja. Wówczas Lenin znajdzie się przed pytaniem: **czy pragnie przyjąć dostateczną dozę trucizny, aby uniknąć dalszych cierpień.**

W tym szale — jest system!..

Lwów, 5. kwietnia.

Bolszewja spaczyła w niegodny i brutalny sposób pojęcie demokratyzmu. Demokratyzm uważano zawsze za synonim wolności i swobód obywatelskich, a rządy demokratyczne za rządy narodu, ludu. Bolszewja, kłamiąc, że wprowadzić chce skrajny demokratyzm i zaprowadzić rządy demokratyczne, rozwinęła propagandę idei dyktatury proletarjatu, a z nią wyłącznych rządów jednej klasy społecznej z zupełnem wykluczeniem wszystkich innych klas. Lecz i ta zapowiedź była obłudną, gdyż całą władzę powierzyła bolszewja nielicznej stosunkowo garstce zdeprawowanych i z wszelkich uczuć ludzkich wyzutych despotów, tyranizujących nawet ten proletarjat, wykonujący pozornie osławioną dyktaturę.

Osoby, powracające z bolszewickiej Rosji, opowiadają, że do niedawna nietylko „burżuje", ale i robotnicy-proletarjusze korzystali z każdej sposobności, aby spędzić przynajmniej kilka chwil w cerkwiach czy kościołach, a w dnie świąteczne były cerkwie przepełnione. To tłumy, czujące przesyt rozkoszy bolszewickiego raju, modliły się o powrót dawnej „niewoli", gdyż rząd bolszewicki dał im tylko gwałt, upokorzenie, zwątpienie, niedolę.

Powrót ten zrozpaczonych tłumów do religji, do Boga, wydawał się jednak dyktatorom bolszewickim objawem niebezpiecznym, mogącym w gruzy rozsypać podstawy ich panowania. Rozpoczęto tedy planową i skrupulatnie przygotowaną akcję przeciw księżom i kościołom bez różnicy wyznania i obrządku. Od kilku tygodni zamyka się cerkwie jedną po drugiej, rekwirując je, jakoteż mieszkania duchownych na rzecz przeróżnych urzędów sowieckich, z kościołów zdejmuje się dzwony, klasztory przerabia się na kancelarje. Akcja ta ma tedy widocznie na celu wykorzenienie całego światopoglądu, opartego o poczucie religijne, zniszczenie wszystkiego, co pozostaje w najluźniejszym nawet związku z wiarą i przejawami życia wyznaniowego.

W tej atmosferze zamordowany został w Moskwie ks. Prałat Butkiewicz mimo protesty całej Europy, całego niemal cywilizowanego świata.

I dlatego dziwić się nie należy tej szalonej zbrodni, bo w szale tym jest system, a bolszewicy w wykonaniu swych szalonych systemów nie cofają się przed niczem, przed żadną zbrodnią.

Tembardziej jednak powinna Europa kategorycznie zadokumentować, że na cyniczne mordowanie niewinnych, a dla ludzkości zasłużonych ludzi nie pozwoli, bo oburza się z tego powodu sumienie całej ludzkości.

Zachodzi niebezpieczeństwo, że ś. p. ks. prałat Butkiewicz, jako nie jest pierwszą, nie będzie też ostatnią ofiarą krwiożerczego despotyzmu bolszewików. To też potrzebnym jest obecnie głośny protest całej Europy, tak głośny i energiczny, aby zadrżeli nawet bolszewiccy zbrodniarze.

Dr. Jeleń.

JUŻ NAWET KONFISKUJĄ STATKI ANGIELSKIE.

Londyn. (PAT.) Wolff. Angielski statek rybacki został skonfiskowany na wyspie Sein przez rosyjską kanonierkę i przewieziony do Murmania. Angielski reprezentant w Moskwie miał z tego powodu wnieść protest u rządu sowietów.

Sowiety kpią sobie także z Anglji.

Anglja zwraca obrażającą notę.

Leafield. (PAT.) Angielska Agencja Iskrowa podaje następujący komunikat: Według wiadomości otrzymanych w Londynie od przedstawiciela rządu angielskiego w Moskwie rząd sowiecki odpowiedział w dość charakterystyczny sposób na protest rządu angielskiego przeciwko skazaniu arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza. Odpowiedź ta pomieszczona w prasie moskiewskiej stwierdza prawa suwerenności rządu rosyjskiego i określa jak nieprzyjazne czyny przeszkadzałą w wykonywaniu tego prawa w celu udzielenia opieki „Szpiegom i zdrajcom". W dalszym ciągu nota sowiecka ogłasza depeszę przedstawiciela republiki irlandzkiej do Francji, wstawiającą się za skazańcami politycznymi, w której to depeszy przedstawiciel rządu irlandzkiego oskarża rząd angielski i obarcza go odpowiedzialnością za mord więźniów politycznych.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Londynu donosi: Cziczerin nadesłał do londyńskiego urzędu spraw zagr. notę z oświadczeniem, że **interwencja rządu angielskiego na rzecz skazanych księży katolickich w Moskwie jest obłudną.** Nota podnosi, że **Anglja, która dopuszczała do tracenia więźniów politycznych w Irlandji, Indjach i Egipcie, nie może występować z zarzutami.** Interwencja angielska jest **wmieszaniem się obcego państwa** w sprawy prywatne innego państwa i obliczona jest na to, **aby chronić szpiegów i zdrajców. (!)**

Angielski przedstawiciel w Moskwie **zwrócił władzom sowieckim tę odpowiedź,** przyczem dołączył list z oświadczeniem, że **nie może przyjąć noty rosyjskiej w takiej stylizacji,** gdyż nota ta **kwestionuje szczerość rządu angielskiego i** przytacza dla poparcia swych oskarżeń wywody jakiegoś nieznanego rewolucjonisty irlandzkiego.

Strzały w Moskwie ciężkim ciosem dla Watykanu.

Ojciec Święty ze łzami w oczach modlił się za duszę polskiego kapłana-męczennika.

Rzym. (PAT.) Wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza była **zupełnie niespodzianym** ciosem dla **Watykanu**, tembardziej, że tak nuncjusz papieski w Warszawie Lauri, jakoteż ks. Walsh, b. członek amerykańskiego Komitetu pomocy Rosji ,a obecnie prezes misji papieskiej pomocy południowej Rosji, który w tej sprawie interwenjował u władz sowieckich, wysyłali do ostatniej chwili uspokajające wiadomości, donosząc, że **ks. Butkiewicz będzie ułaskawiony, a władze sowieckie zapewniały ks. Walsha, że proces prowadzony jest ze względów czysto formalnych i że wszyscy księża będą ułaskawieni.**

Ks. kardynał Gaspary sądził, że dyplomacja papieska odniosła wielkie zwycięstwo. ,

Po otrzymaniu wiadomości o straceniu ks. Butkiewicza **O. Święty padł na kolana i wraz z otoczeniem modlił się ze łzami w oczach za duszę męczennika wiary.**

WSPÓŁCZUCIE AMERYKI.

Warszawa. (AW.) Departament stanu w Waszyngtonie polecił ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, aby dał wyraz **humanitarnemu odczuciu narodu amerykańskiego wobec morderstwa moskiewskiego.**

Opinja Anglji potępia bezprzykładną zbrodnię.

„Czyn ten oddala Rosję od reszty świata!"

Anglja powinna odwołać swego posła z Moskwy!

Londyn. (PAT.) „Evening Standard" wyraża się ze zdziwieniem i oburzeniem o wyroku, wydanym na ks. Butkiewicza i stwierdza, że decyzję sowietów należy przypisać **specjalnej nienawiści rządu sowietów do wyznania rzymsko-kat.** — Rząd sowietów w ostatnim półtoraroczu **nie pominął żadnej sposobności do upokorzenia Kościoła katolickiego** oraz ich przedstawicieli. Należy się spodziewać, **że Ojciec święty zda sobie nakoniec sprawę z bezskuteczności prowadzenia pertraktacji z rządem sowieckim.**

Londyn. (PAT.) Cała prasa z oburzeniem przyjęła otrzymaną z Warszawy i z Rzymu wiadomość o rozstrzelaniu prałata Butkiewicza. „Daily News" oświadcza, że wyrok jest **urąganiem z prawa**, wykonanie zaś wyroku było nierozsądnym czynem zemsty. „Manchester Guardian" zaznacza, że rozstrzelanie ks. Butkiewicza **oddala Rosję od reszty świata** i że wyrok był w równej mierze tragiczny, jak i nieopatrzny. „Morning Post" pisze, że **rząd angielski winien niezwłocznie** odwołać swego przedstawiciela w Moskwie. Jest to według dziennika **jedynie właściwa odpowiedź.**

Jaką powinna być granica z Rosją?

Do cennych uwag pana Jana Wiktora Raciborskiego w artykule: **„Czy dobrze zrobiono, zrzekając się kresów podolskich,** pozwalam sobie, jako kresowiec z Wołynia Zasławskiego powiatu dodać jeszcze uwag parę.

Stracona obecnie strategiczna granica począwszy od twierdzy Kamieńca Podolskiego, a ciągnąca się Bohem ku Wołyniowi, gdzie rzeka Słucz **znakomitą tworzyłaby strategiczną granicę**, — zamieniona na granicę późniejszą: rzeka Zbrucz, a dalej przez Ostróg Wołyński pokręcona sucha granica, **niemożliwa dla obrony nie tylko przeciw przemytnictwu, ale i w razie wojny — zgubną jest dla nas.**

Po za cytowanemi przez pana Raciborskiego osadami mazurskiemi na Podolu, wieleż to wsi czysto polskich i na Wołyniu, **skazanych jest obecnie na zagładę;** — takie duże wsie zagrodowej szlachty, jak: Tadeuszpol, Dobre Łozy, zasławskiego powiatu i inne jak cytowane przez autorkę „Pożogi" wsie Zerebki, Nowiki. — O straceniu tej żyznej części kresów w ekonomicznem znaczeniu czyż trzeba mówić? **Dwadzieścia kilka fabryk cukrowych, szeregi wysoce kulturalnych gospodarstw rolnych obecnie doszczętnie zniszczonych,** a które jakfeniz z popiołu powstałyby na nowo, by karmić ziemie polskie. — **A owe placówki polskie jakiemi na kresach tych były nasze kościoły, dziś przemieniane na sale zabaw i kina przez rządy Trockiego.** Nietknięte tylko pozostały, co jest wysoce charakterystyczne — bożnice żydowskie.

I za tę zagładę i wyrzeczenie się tych kresów miljony polskiego ludu, ginącego tam w szponach czerezwyczajek i tysiące wygnanych stamtąd pracowników rolnych i polskiej inteligencji, bez dachu i sposobu do życia tułających się po całej tu Polsce, potępiać gorzko będą Szan. autora artykułu „Granicy Ryskiej" red. Stanisława Grabskiego i smutnie on się w historji odbudowy zmartwychwstałej Polski zapisze!

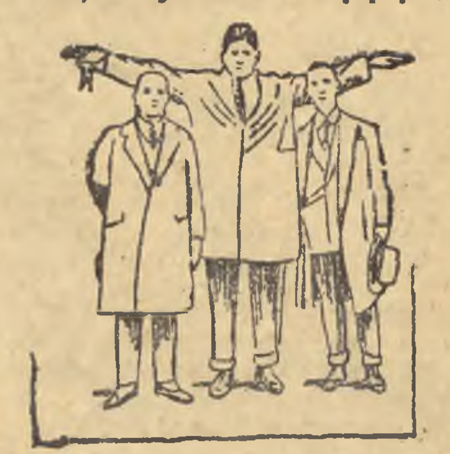
Skomorochy poczta Proszowa.
2. kwietnia 1923.

Aleksander Prawdzic Zaleski.

Włochy stają po stronie Francji!

Berlin. (PAT.) „Berliner Tagebl." z Rzymu donosi: Belgijski minister spraw zagr. Yaspare, który odjechał do Brukseli, oświadczył zastępcy pisma „Stampa", że Belgja i Francja mogą sobie pogratulować wyników konferencji medjolańskiej. **Mussolini złożył definitywne oświadczenie, że Włochy stoją po stronie aljantów.**

Ten, który ma za silną pięść.



Bokser argentyński, Ludwik Firpo, obdarzony, jak widzimy na rycinie, nadzwyczajnym wzrostem i odpowiednią do tego wzrostu siłą, w ostatnich swoich zapasach, odbytych w Nowym Jorku z Amerykaninem Bremanem, uderzył swego przeciwnika tak nieszczęśliwie w głowę, że ten padł bez życia, jak piorunem rażony, na ziemię. Po przewiezieniu do szpitala, zdołano go odratować, prawdopodobnie jednak doznał on tak silnego wstrząśnienia mózgu, że jeśliby nawet pozostał przy życiu, nie odzyska już nigdy swoich władz umysłowych.

MINISTROWIE W SPALE.

Warszawa. (AW.) Min. spraw zagr. Skrzyński przyjechał do Spały, gdzie przebywa już prezydent Rzpltej. Spodziewany jest przyjazd do Spały ministra Grabskiego, gen. Lerond'a, O. Genocchiego i msgr. Lauri. Marsz. Rataj z powodu nawału prac wyjechał ze Spały do Warszawy.

MARSZ. FOCH ZABAWI 2 DNI WE LWOWIE.

Warszawa. (AW.) Pobyt Marsz. Focha w Polsce potrwa około 12 dni. Pierwsze dni marszałek przepędzi w Warszawie, uda się następnie do Poznania na 4 dni, do Lwowa na 2 dni, do Krakowa i z powrotem do Francji.

140-MILJARDOWA SUBSKRYPCJA BANKÓW.

Warszawa. Tel. wł. (m) **Związek banków subskrybował 140 miljardów bonów złotowych.**

NA GRANICY RUMUŃSKIEJ — ROSJA GROMADZI WOJSKA !

Belgrad. (AW.) **Koncentracja wojsk rosyjskich na granicy Besarabji trwa w dalszym ciągu.** W Belgradzie sądzą, że ostatnia wizyta królowej rumuńskiej w Belgradzie stoi w związku z koncentracją tych wojsk.

W RUMUNJI NIE BYŁO REWOLUCJI!

Bukareszt. (PAT). „Orient Express" donosi, że wiadomości o rzekomej rewolucji w Rumunji są zupełnie wyssane z palca i mają na celu zdyskredytowanie Rumunji wobec zagranicy. W kraju panuje zupełny spokój. Wiadomość przypisać należy temu, że przedwczoraj po południu większy tłum demonstrantów, prowadzony przez posłów opozycyjnych, wtargnął do pałacu ks. Stirby i wyrządził tam wielkie szkody. Podczas interwencji policji przyszło do rozlewu krwi.

Żadnych zobowiązań w sprawie Wsch. Małopolski!

Koalicja oddała ten kraj Polsce bez zastrzeżeń.

Warszawa. Tel. wł. (m) Konferencja min. Skrzyńskiego z kierującymi mężami Ententy **przyniosła dodatnie rezultaty dla Polski,** co wynika z doniesień prasy wiedeńskiej. Na tej konferencji stwierdzono przedewszystkiem **wielką konsolidację w stosunkach wewnętrznych Polski.** Jeden z kierujących mężów Ententy oświadczył, że **nikt nie żądał od Polski żadnych zobowiązań i przyrzeczeń w sprawie Wschodniej Małopolski.** Kwestja **Wschodniej Małopolski** przestała być dla **koalicji kwestją międzynarodową.**

Archiwum tajemnic byłego c. k. rządu.

Likwidacja aktów sądów polowych.

CZTERY MILJONY AKTÓW ZA CZAS WOJNY. — PAŃSTWA SUKCESYJNE ZABIERAJĄ INTERESUJĄCY JE MATERJAŁ. — TRUCICIEL HOFRICHTER OFICEREM CZESKIM. — MILJARD, WYDARTY NIEZNANYM OFIAROM.

(+) Nieznany szerszemu ogółowi, a jednak ważny urząd niechlubnie, zgasłej c. k. monarchji — arciwum aktów sądu polowego w Wiedniu, znajduje się obecnie w stanie likwidacji. Obejmuje ono olbrzymią ilość, bo aż

cztery miljony aktów,

dotyczących wyłącznie czasów wielkiej wojny. W przeważnej części kar, naznaczonych niezliczonemi wyrokami sądów polowych, przestępcy nie zdołali jeszcze odsiedzieć wskutek nagłego rozpadu Austrji. Jak wiadomo zresztą **kary takie zwykle odraczano na czas powojenny,** by mieć pod ręką jak najwięcej „żeru armatniego“.

Obecnie **państwa sukcesyjne** zabrały się do

przetrząsania tego olbrzymiego materjału,

by wysegregować akta, odnoszące się do swoich obywateli.

Pierwsi wzięli się do roboty Włosi i skwapliwie zabrali do narodowych archiwów dokumenty, tyczące się stracenia znanego posła do parlamentu austr., **Cezara Battistiego,** dalej akta sądowe **Wiktora Zappela** — burmistrza Trydentu, który chciał uciec do Włoch, lecz został ujęty.

Następnie

zaczęli szperać w aktach Czesi,

którzy, jak wiadomo, **wiele dali do roboty sądom polowym c. k. armji.** Skrzętnie wybrali akta **procesu** o zdradę stanu przeciw **dr. Kramarzowi,** oraz — akta słynnego swego czasu

truciciela Hofrichtera

— który chcąc usunąć kilku kolegów, zawadzających mu w awansie na kapitana, **posłał im zatrute pastylki. Obecnie Hofrichter zmienił nazwisko i służy w czeskiej armji...**

Po Czechach zaczną szperać w archiwum Rumuni. Tylko niewiadomo,

czy Rząd polski także zechce zgłębić tajemnice aktów

c. k. sądów polowych, a byłoby to rzeczą bardzo pożądaną, gdyż, jak wiadomo, **Polacy należeli w pierwszym rzędzie do „Staatsverräter“,** czego wyrazem były **tysiączne wyroki, ferowane z rozkazu Fryderyka-Wieszateła i jemu podobnych herojów.** — **Materjał** austrjackich „**feldgerichtów**“ stanowi **pierwszorzędne źródło historyczne** dla zbadania tajemnic rozkładu starej monarchji, oraz powstawania nowych państw, — i jako taki powinien być zbadany i zabrany przez naszych przedstawicieli.

Teraźniejszy rząd austrjacki chętnie się pozbywa tej papierowej spuścizny po poprzednikach i sam ułatwia segregację aktów, obecnie bowiem niejeden skazany niegdyś przez sądy wojskowe, domaga się świadectwa moralności, na dowód, że go uwolniono lub karę umorzono. Nie brak jednak i takich, którzy **kary będą musieli teraz odsiedzieć...**

Osobny dział archiwum sądów polowych w Wiedniu zawiera

depozyty wartościowe,

są to przeważnie przedmioty, odebrane oskarżonym, skonfiskowane itd. **Wartość ich przewyższa miljard koron.** Ponieważ właściciele tych rzeczy albo śpią snem wiecznym, albo nie wiedzą, gdzie poszukiwać swej własności, przeto **zdaje się ów miljard przypadnie skarbowi Austrji.**

Lwów żąda 200 miljardów na rozbudowę.

PROTEST RADY M. PRZECIWKO STRACENIU KS. PRALATA BUTKIEWICZA. — O ROZBUDOWĘ MIAST.

(p.) Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się od manifestacji żałobnej z powodu stracenia przez rząd bolszewicki ś. p. ks. prałata Butkiewicza. Prezyd. Neuman napiętnował ten **barbarzyński czyn rządu sowjeckiego** oraz wyraził hołd charakterowi i cnotom zamordowanego kapłana, a Rada miejska przez powstanie z miejsc oddała cześć tej ofierze swojej wierności dla ideji katolicyzmu i ideji narodowej.

Następnie prez. Neuman zawiadomił zebranych, że Bratnia Pomoc Słuchaczów Uniw. mianowała reprezentację miasta swoim członkiem honorowym Towarzystwa.

Po powzięciu kilku drugich uchwał, na porządek obrad weszło sprawozdanie Komitetu

rozbudowy miasta.

Referent dr. Schleicher przedłożył regulamin Komitetu, poczem stwierdził, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast nie zostało dotychczas wydane, wskutek czego ustawa ta nie mogła dotychczas wejść w życie.

Następnie referent przedstawił, że rząd przy rozdzielaniu pożyczek na rozbudowę miast nie powołał delegatów komitetów miejskich, **co uniemożliwiło im wywarcie wpływu na rozdział kredytów. Kwota około 3 miljardów, przyznana dla Lwowa, jest tak mała, że bynajmniej nie może się przyczynić do ożywienia ruchu budowlanego.**

Z tego powodu referent przedstawił następującą rezolucję:

Rada m. Lwowa uważa ożywienie ruchu budowlanego za bardzo ważne **i dlatego zwraca się do Rządu z żądaniem bezwłocznego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast i o podwyższenie kredytu do 200 miljardów mp.,** z zastrzeżeniem przyznania Komitetowi rozbudowy przewidzianego w ustawie wpływu na rozdział pożyczek.

Kwestja ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w której ostro atakowano rząd. Zabierali głos rr.: poseł Śliwiński i pos. Hausner, dr. Szpor, rekt. Hauswald, dr. Loewenherz, r. Tomaszek, sen. Thullie oraz dr. Buber.

Po dyskusji uchwalono rezolucję referenta, a nadto rezolucję dr. Loewenherza:

Rada m. Lwowa **zrzuca z siebe odpowiedzialność za skutki niewydania rozporządzeń wykonawczych** do ustawy z 26. września 1922;

dalej rezolucję r. **Tomaszka,** domagającą się, aby rząd zniżył taryfę kolejową dla transportu materjałów budowlanych i zabronił wywozu tych materjałów za granicę, oraz rezolucję dra **Bubera:** „Rada miejska oświadcza, że za niedobór, mogący powstać przy pożyczkach rozdzielonych bez współudziału Komitetu rozbudowy nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności“.

Następnie uchwalono z referatu r. dr. Pierackiego **zaciągnięcie pożyczki 150 miljonów** w Tow. aprowizacji miast **na zakupno zboża i mąki** wraz z dodatkową rezolucją r. **Maksymowicza,** aby dla zwalczania drożyzny żądać od rządu kredytu na miesiąc kwiecień w kwocie 1 **miljarda marek.**

Nakoniec w myśl referatu r. Höflingera uchwalono również w tym roku oddać Związkowi Niewiast Katolickich około 40 morgów gruntów miejskich w różnych dzielnicach miasta celem rozdzielenia ich na **działki** ogrodowe dla **niezamożnej ludności.** Działki nie mogą być większe, jak 200 m. kwadratowych, po cenie 3000 marek za działkę, oprócz kosztów administracyjnych.

Wroga polskości organizacja Niemców w Polsce.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita“ podaje obszerne wiadomości o organizacji „Deutschtumsbundu“ w Polsce. Organizacja ta **skupia wszystkich Niemców w Polsce** — a działalność jej objęła stopniowo Poznań, Pomorze, całą Kongresówkę, Śląsk Górny i Cieszyński, **Małopolskę Wschodnią** i Zachodnią i kolonje na Wołyniu. Związek ma na celu **skoordynowanie działalności Niemców w Polsce i w Niemczech** przeciw wpływom polskim **i utrzymanie ducha wrogiego państwu polskiemu** o wyraźnej orjentacji ku Berlinowi.

Oficjalnie ogłoszonym centrum związku jest wprawdzie *Łódź,* lecz faktycznie ze względu na bliskie sąsiedztwo z Gdańskiem i Berlinem władze **naczelne znajdują się w Bydgoszczy.** Do związku należą wszyscy dawni oficerowie, podoficerowie i szeregowcy armji niemieckiej. Władze kierownicze związku znajdują się w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu, Tczewie i Łodzi. Związek posiada wydziały: rolny, sportowy, oświatowy, socjalny, kobiecy i inne. Wydział sportowy w jednem tylko województwie toruńskiem posiada 40 organizacji sportowych.

Telegramy.

—o—

AUTONOMJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wiecz.“ donosi, że min. przemysłu i handlu opracowało statut dla przedsiębiorstw państwowych, które w myśl programu min. Grabskiego mają być eksploatowane na zasadach handlowych. Statut przewiduje dla przedsiębiorstw państw.: autonomję **prawną i finansową,** co umożliwi im zaciąganie pożyczek na inwestycje, opartych na samem przedsiębiorstwie.

AMERYKAŃSCY FINANSIŚCI O POLSCE.

Wiedeń. (PAT.) Dzisiaj o godz. 22,20 wyjeżdża z Wiednia do Polski grupa wybitnych przemysłowców i finansistów amerykańskich, którzy uczestniczyli w międzynarodowym kongresie Izb handlowych w Rzymie. W wycieczce bierze udział 18 osób, między innymi trzy panie. Poseł polski w Wiedniu Lasocki zajmował się gośćmi i poczynił wszelkie zabiegi, w celu ułatwienia im dalszej podróży.

CURZON PODPISUJE POKÓJ Z TURCJĄ.

Londyn. (PAT.) Lord Curzon nie uda się do Lozanny. Zastępować go tam będzie Horacy Rumboldt, w towarzystwie rzeczoznawców. Mimoto **ma Curzon podpisać traktat pokojowy.**

Z teatrów

Teatr Wielki.

Czwartek, 5. kwietnia, g. 7: „Orl“ sztuka w 6 aktach Rostanda.

Piątek, 6. kwietnia, g. 7: „Hugenoci“ opera w 3 aktach Meyerbeera.

Teatr Mały.

Czwartek, 5. kwietnia, g. 7: „R. H. inżynier“, komedja w 3 aktach Winawera (po raz ostatni).

Teatr Nowości.

Czwartek, 5. kwietnia, g. 7: „Frasquita“, operetka w 3 aktach Lehara.

Telefony lwowskie przyczyną przykrości i strat.

Mają one najgorszą opinię w Europie.

Nawet Ministerstwo poczty uważa je za wyrodne dziecko.

(ab) Skargi na system funkcjonowania telefonów we Lwowie należą do faktów zbyt częstych. Interesowane sfery, dla których używanie telefonów we Lwowie stało się czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia wyczekują już zapowiedzianych zmian na lepsze i dokładnie przypominają sobie słowa dyrektora Spółki telef. inż. Makarewicza, który przyrzekał radykalną poprawę na marzec b. r. Termin minął, a w systemie telefonicznym żadnej poprawy. Idzie bowiem o rzeczy zapewnie realne. Obecny system funkcjonowania przekracza już granice cierpliwości abonentów i naraża ich na olbrzymie straty. Mamy tu na myśli przedewszystkiem sfery handlowe i przemysłowe. Zdobycie stacji telefonicznej, mimo złożenia olbrzymich kwot, należy dziś do rzadkości, wyjednanie aparatu stało się wogóle niemożliwe. Abonent musi kupić aparat, a dawni abonenci muszą remontować aparaty swoją troskliwością i kosztem. Konserwacją stacji telefonicznych wogóle nikt się nie interesuje i zostawia los ich biegowi wypadków.

Centrala lwowska podzielona jest na cały szereg mniejszych central, które łączą się ze sobą, w ten sposób, że abonent numera np. 2. z numerem np. 800, łączy się przez szereg central i telefonistkom powtarzać musi nie dwa, ale często dziesięć razy numer telefonu z którem chce mówić. Nie będziemy dokładnie opisywać tego systemu łączenia, który nie istnieje na całym świecie, lecz obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę ministerstwa poczt i telegrafów, które pewnego dnia najspokojniej oddało telefony lwowskie Spółce telef, że cierpliwość abonentów skończyła się już dawno.

Fabryki, magazyny, banki, giełda, efektywnie tracą i to bardzo wiele na obecnym systemie łączenia, bo dziś rozmowa z ruchliwą instytucją handlowo-przemysłową należy do rzadkości, a wiemy zupełnie pozytywnie, że ważne rzeczy nie można już załatwiać telefonicznie, lecz „piechotą i ustnie" — jak się wyraził pewien dyrektor banku. Na to składa się wiele rzeczy.

Poza systemem łączenia przez małe centrale, wchodzi tu w grę jeszcze jeden „system": system przerywania rozmowy przez ustawiczne: „hallo" telefonistki. Niektóre panienki włączając się w rozmowe dwóch stacji uniemożliwiają ją wprost, skazując rozmawiających na słuchanie wrzawy w centrali telef., połączone ze „srebrzystym" śmiechem zadowolonych z siebie telefonistek.

Trzeba jednak zapisać na dobro pp. telefonistek, że większość ich to panie z kulturą i dobrem wychowaniem. Ale gdy jedna trafi się nie zbyt grzeczna, a wychowanie jej zdradza duże braki, to ta jedna psuje korzystne wrażenie ogólne i fakt ten powinny zapamiętać sobie jej miłe i sympatyczne koleżanki.

Kończąc domagamy się natychmiastowych kroków celem postawienia telefonów lwowskich na wyżynie, która umożliwi ich faktyczne używanie i zapraszamy naszych czytelników do wypowiedzenia swych uwag, na temat braków i skutków wadliwego urządzenia telefonicznego we Lwowie.

Angielski „król kokainy" skazany na więzienie.

ZAMÓWIŁ 88 MILJONÓW DAWEK ZŁOWIESZCZYCH NARKOTYKÓW Z HONG - KONG. — MORFINA I OPIUM W WYŚCIELANYCH FOTELACH.

(+) Niezwykle sensacyjny proces angielskiego drogisty - hurtownika Humphreya, jaki się w tych dniach odbył w Londynie, **odsłonił tajniki światowego handlu zabójczemi narkotykami**, które — dawniej znane tylko lekarzom i aptekarzom — obecnie rozchodzą się w przerażających ilościach, zatruwając najszersze warstwy społeczeństwa.

Wspomniany Humphrey prowadził en-gros handel kokainą, heroiną, morfiną i podobnemi -inami, ciągnąc z tego szalone zyski. Towar sprowadzał wprost z Hong-Kong — a przemycano go w bardzo pomysłowy sposób:

Zaufany ajent Humphreya — Japończyk Tiew, wiózł na statku **cztery skrzynie** mebli. Policja zawiadomiona, że w skrzyniach tych jest **opium**, skonfiskowała owe meble. Znaleziono dwie wspaniałe wyściełane sofy i dwa fotele, **wyściełane** nie włosiem, lecz **2400 uncjami morfiny i 2500 uncjami kokainy. Ilość to przeolbrzymia, równająca się**

6 i pół miljonom zwykłych dawek tych narkotyków.

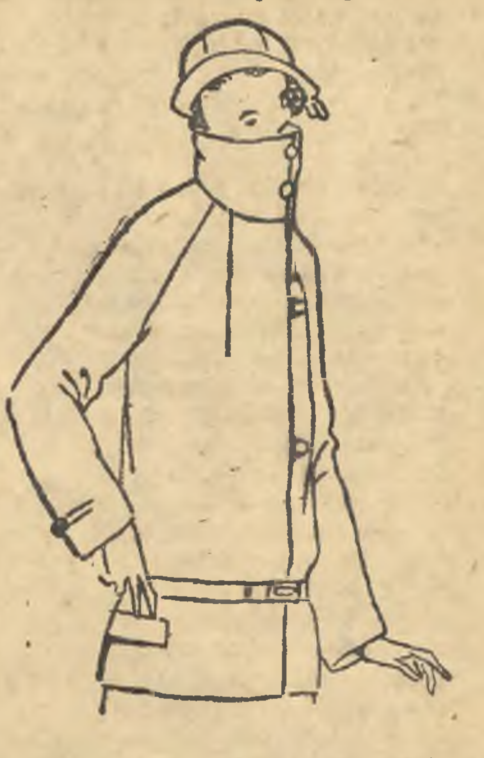
Przyłapano korespondencję, w **której** Humphrey **zamawiał dalszy transport w ilości 88 miljonów dawek!!**

Jak dowiedziono, na jednej takiej przesyłce zarabiał Humphrey **tylko 80 tysięcy funtów szterlingów!**

Niesumienny handlarz pochodzi z „dobrej" rodziny, **już w trzeciem pokoleniu trudniącej się takim handlem.** — Zbrodniarz został skazany na 6 miesięcy **więzienia i na poważną grzywnę.**

Tu więc było źródło, z którego na całą Europę rozpościerał się złowieszczy czad zabójczych narkotyków, docierając drogą przez różne mniejsze i większe drogerje do mieszkań prywatnych, niszcząc szczęście i zdrowie rodzin i jednostek.

Żakiecik sportowy.



Najnowszy model sportowego **krótkiego** żakiecika o rękawach raglanowych i nadzwyczaj wysokim kołnierzu Forma ta stała się niemal obowiązującą dla wszystkich Paryżanek, hołdujących sportowi.

Tragedja nieszczęśliwej wdowy po oficerze.

Epilog zamachu samobójczego i dzieciobójstwa na Jałowcu.

(d.) Wczoraj przed ławą sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Helenie **Jesipowiczowej**, oskarżonej o to, że popełniając samobójstwo przez zaczadzenie, **udusiła własnego synka, liczącego 10 miesięcy.** Że zainteresowanie się tą sprawą w mieście było wielkie, dowodem tego była przepełniona słuchaczami sala sądowa. Również tokowi rozprawy przysłuchiwało się wielu adwokatów i sędziów, ławki dziennikarskie były także silnie obsadzone przez sprawozdawców.

Rozprawie przewodniczył radca **Dworzak.** W skład trybunału wchodzili radcy **Śluzanowski i Szulisławski.** Oskarżał prokurator dr. **Landau**, bronił adwokat dr. Batycki. Jako znawcy-lekarze fungowli dr. **Balicki** i dr. **Rodziński.**

Oskarżona Jesipowiczowa, przystojna blondynka, wysokiego wzrostu, czyniąc dodatnie wrażenie wrodzoną inteligencją i dystyngowanymi ruchami, jawiła się w czarnej sukni. Siedząc za stolikiem ustawicznie zalewała się łzami, ukrywając twarz w dłoniach. Nastrój w sali był przychylny dla oskarżonej.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłych i odebraniu generaliów od oskarżonej, odczytano dość obszerny

akt oskarżenia.

W połowie grudnia 1922 — czytamy w akcie oskarżenia — sprowadziła się do domu Anny Królowej w Jałowcu poza rogatką Łyczakowską Helena Jesipowiczowa wraz ze swoją 15-letnią siostrą, Marją Bojańską i małym synkiem Witoldem, zajmując mieszkanie złożone z pokoju i kuchni.

Piec zapalony węglem i pończocha.

Rano dnia 14. lutego br. Bojańska, która poprzedzającą noc spędziła u znajomych, wróciwszy do domu zauważyła swoją siostrę leżącą nieruchomo w łóżku, podobnie jak i dziecko, a w mieszkaniu czuć było zaduch, pochodzący z kwasu węglowego. Zaniepokojona tem wezwała gospodynię domu Annę Królową, a gdy następnie razem weszły do pokoju stwierdziły, że szyja dziecka ściśnięta jest pętlą, zrobioną z pończochy, dziecko nieżywe, Jesipowiczowa zaś znajdowała się w stanie zupełnej nieprzytomności. Przywołany lekarz dr. Kwaśniewski, stwierdził, że dziecię nie żyje, matkę zaś polecił odstawić do szpitala powszechnego. Po przeprowadzonej sekcji zwłok dziecka, znawcy-lekarze orzekli, że zmarło ono wskutek uduszenia, a mianowicie przez zadzierżgnięcie gardła przedmiotem miękkim, w danym wypadku pończochą kobiecą.

Rozwód i powtórny ślub.

Wedle zeznań oskarżonej w śledztwie cała ta tragedja przedstawia się następująco:

Po krótkotrwałem małżeństwie z Tadeuszem Grabowskim, które za zgodą obu stron zostało rozwiedzionem, oskarżona wyszła w roku 1920 z miłości za Witolda Jesipowicza, który pochodził z Kijowa i był porucznikiem przy 12. pułku artylerji, a z którym zawarła bliższą znajomość jeszcze w czasie trwania poprzedniego małżeństwa. Pani J. od roku 1919 utrzymywała przy sobie swą siostrę Marję Bojańską, liczącą obecnie lat 16.

Małżeństwo z Jesipowiczem trwało do maja 1922 roku, to jest do czasu, kiedy on, będąc już od trzech miesięcy zdemobilizowany, umarł na raka.

Rozpaczliwe położenie wdowy.

Z zeznań oskarżonej wynika, że jej stosunki materjalne były mniej więcej na ten czas zupełnie dobre, gdyż do ukończenia rozwodu na jej utrzymanie łożył Grabowski, następnie zaś po ślubie z Jesipowiczem, zajmowała mieszkanie złożone z 4 pokoji. Pod sam koniec życia jej męża, w kwietniu 1922 urodziła syna Witolda.

Po śmierci męża znalazła się w niedostatku, gdyż pensji wdowiej nie otrzymała, a czynsz za podnajmywany pokój w kwocie 3.000 marek miesięcznie, nie mógł wystarczyć na opędzenie potrzeb życiowych. Pomagała sobie więc Jesipowiczowa zaciąganiem chwilowych pożyczek u znajomych, przeważnie zaś wysprzedawaniem swych kosztowności i innych ruchomości, albowiem jej starania o uzyskanie posady nie osiągnęły żadnego skutku.

Narzeczony.

Jeszcze za życia swego męża oskarżona zapoznała się z kolegą męża Stanisławem Pulkiewiczem, porucznikiem 14. pułku ułanów, którego nawet mąż przed śmiercią prosił o zaopiekowanie się jej dzieckiem. Pulkiewicz w niedługi czas po śmierci męża dał jej do zrozumienia, że pojąłby ją za żonę tak, że wkrótce poczęła nawet uchodzić za jego oficjalną narzeczoną. Pulkiewicz wziął jej osobiste papiery, by u władz wojskowych poczynić starania o uzyskanie zezwolenia na zawarcie małżeństwa, a wuj jej Karol Siciński podpisał potrzebny w tym celu rewers sustentacyjny.

Stosunki coraz gorsze.

W 4 miesiące po śmierci męża stosunek jej do Pulkiewicza zacieśnił się o tyle, że rezultatem tego stosunku było zajście oskarżonej w stan ciężarny. W połowie stycznia 1923 zauważyła oskarżona pewne

oziębienie się stosunku Pulkiewicza do niej, nadto martwiła się, że sprawa uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa zbytnio się przewleka, a wreszcie Pulkiewicz nie chciał dać wiary jej twierdzeniu, że zaszła od niego w ciążę.

Równocześnie i stan jej majątkowy pogarszał się coraz więcej, co wszystko razem wstrząsnęło jej systemem nerwowym tak dalece, że po nocach sypiać nie mogła. Na dobitek otrzymała krytycznego wieczoru

list anonimowy,

w którym doniesiono jej, że Pulkiewicz ją ignoruje a zaręczył się z inną. To zrodziło w niej myśl, że powinna życie zakończyć, a ponieważ dziecka nie chciała na cudzej pozostawić opiece, postanowiła, by ono z nią razem zginęło.

Wybrała zatem

śmierć przez uduszenie,

poczęła silnie palić w pokojowym piecu węglami i zasuwę zatkała tak, że dym buchał do pokoju. Gdy napisała list do znajomego swego porucznika Tadeusza Płoskiego z prośbą, aby opiekował się jej siostrą, świadomość poczęła ją opuszczać i nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób udusiła dziecko pończochą. Przy puszcza jedynie, że prawdopodobnie nasunąć jej się musiała myśl, że dziecko jako fizycznie silniejsze nie ulegnie zaczadzeniu i może być odratowanem, a chcąc temu zapobiedz, własnoręcznie dziecko udusiła.

Zeznania oskarżonej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznawała Jesipowiczowa. Mówiła bardzo przyciszonym głosem, a ze słów jej przebijało się przygnębienie i kompletne wyczerpanie sił. Zeznania jej były zgodne z aktem oskarżenia. Nadto scharakteryzowała swoje rozpaczliwe położenie finansowe i chwilę otrzymania listu anonimowego, który zadecydawał o jej strasznym kroku. Wogóle nie pamięta, co się z nią działo i w jaki sposób udusiła dziecko.

Z kolei zeznawali świadkowie, a to: lekarz wojskowy dr. Mieczysław Kwaśniewski, który był wzywany do wypadku, po którym oskarżona zastał zupełnie nieprzytomną. Przytem świadek zaznaczył, że przy zaczadzeniu zawsze najpierw następuje zanik pamięci, a potem niemoc fizyczna.

Co powiedział narzeczony?

Po zeznaniach **Marji Bojańskiej**, siostry oskarżonej i **Anny Królowej**, właścicielki domu, w którym oskarżona mieszkała, wszedł na salę porucznik 14 p. ułanów **Stanisław Pulkiewicz**. Świadek ten pod przysięgą zeznał, że śp. Jesipowicz, jego kolega, umierając, zlecił mu opiekę nad dzieckiem. To też oskarżoną i dzieckiem opiekował się, oddając na nich prawie całą gażę oficerską. Później zdecydował się nawet ożenić z oskarżoną i w tym celu starał się o potrzebne zezwolenie wojskowe. — Oskarżona dziecko swoje bardzo kochała, wprost szalała za niem, była jednak nerwowa, a taką stawała się coraz więcej, gdy została w stanie błogosławionym.

Obrońca dr. Batycki: Panie poruczniku, czy w obecnych warunkach — bez względu, jakie one są, jest pan gotów ożenić się z oskarżoną?

Por. Piukiewicz: Tak jest, poślubiłbym ją.

Następnie orzeczenie swoje wydał lekarz sądowy dr. Rodziński, do którego przyłączył się drugi znawca dr. Balicki. Obaj też zgodnie podzielali zdanie dra Kwaśniewskiego co do zaniku pamięci przy zaczadzeniu. Po odczytaniu aktów sądowych i świadectw oskarżonej, trybunał sędziom przysięgłym postawił jedno tylko pytanie, a to w kierunku zbrodni morderstwa.

Obrońca dr. Batycki, opierając się na zeznaniach obu lekarzy znawców, oraz dra Kwaśniewskiego, postawił wniosek na zadanie jeszcze drugiego pytania: czy oskarżona działała w chwili przemijającego zaburzenia umysłowego? **Do wniosku obrońcy trybunał się przychylił**, a przewodniczący r. Dworzak udzielił głosu prokuratorowi.

Prokurator **dr. Landau** w półgodzinnem przemówieniu uzasadniał akt oskarżenia, domagając się zasądzającego werdyktu. Mowa była rzeczowa i efektowna, wygłoszona nawet ze swadą. Był to pierwszy występ dra Landaua w roli prokuratora przed ławą sędziów przysięgłych, który mu się powiódł. To też ciężkie zadanie miał obrońca **dr. Batycki**, który odwrotnie w swojej treściwej i nie mniej pięknej mowie dopomagał się uwolnienia oskarżonej. Z przemówienia dra Batyckiego wynikało, że zbijając zapatrywanie prokuratora, był on sprawą bardzo przejęty. Zebrana publiczność oba przemówienia prokuratora i obrońcy, wysłuchała z wielkiem zaciekawieniem i z niezwykłym spokojem.

Wyrok.

Po półgodzinnej naradzie sędziowie przysięgli ogłosili swój werdykt, potwierdzając jednogłośnie oba postawione im pytania, z których **drugie, wywalczone przez obrońcę zadecydowało o wolności oskarżonej.** Na podstawie tego werdyktu przewodniczący trybunału r. Dworzak ogłosił wyrok, **uwalniający Jesipowiczową od oskarżenia**, po którym w audytorjum pod adresem sędziów przysięgłych i obrońcy odezwały się liczne oklaski ze strony zgromadzonych osób.

W kilka minut później Jesipowiczowa opuściła mury gmachu sądowego, udając się do domu w towarzystwie siostry i narzeczonego.

Ucieczka zbrodniarzy z więzienia w Przemyślu.

KRYJÓWKA WE LWOWIE PRZY ul. LWOWSKICH DZIECI.

Przed kilku dniami 8 niebezpiecznych bandytów, po wyłamaniu muru w więzieniu sądu okręgowego w Przemyślu, dostało się na wolność. W czasie wczorajszej obławy we Lwowie udało się organom policyjnym ująć jednego ze zbiegłych. Jest to Antoni Kahl, rzeźnik, który wraz z narzeczoną swoją Anną Szpilakową ukrywał się u swej bratowej Emilji Kahlowej, żony złodzieja bankowego, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci 52. Wraz z Kahlem odstawiono do więzienia również narzeczoną jego, za udzielenie pomocy zbrodniarzowi w ucieczce z więzienia.

Kronika.

—o—

Lwów, 5. kwietnia.

Konferencja w sprawie wystawy okrężnej na statku „Lwów“. W sobotę, dnia 7. kwietnia b. r., o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja, celem omówienia udziału tutejszych zakładów przemysłowych w wystawie okrężnej na statku „Lwów“, zainicjowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ze względu na ważność sprawy pożądany jest jak najliczniejszy udział w konferencji przedstawicieli zakładów przemysłowych.

Uruchomienie Dyrekcji Ceł we Lwowie. Z dniem 1. kwietnia 1923 zostaje uruchomiona Dyrekcja ceł we Lwowie, ul. Rutowskiego 17. z terytorjalnym zakresem działania na obszar Województw Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Prof. Leon hr. Piniński uproszony przez liczne audytorjum jego cyklu tak bardzo zajmujących i w wykwintnej formie podanych wykładów o Shakespearze, zgodził się na wygłoszenie dalszego ciągu rozbioru prac genialnego dramaturga. Cykl obecny obejmie analizę takich dzieł jak „Makbeth“, „Hamlet“, „Otello“. Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę 7. kwietnia o godz. 6 w sali Inst. techn. przy ul. Bourlarda l. 5. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Gubrynowicza, ul. Rutowskiego albo w dzień odczytu u wstępu.

Walny zjazd nauczycieli rel. mojż. W czasie świąt obradował we Lwowie V. Zjazd Tow. naucz. rel. mojż. w szkołach powszechnych pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa Naftalego Schippera. W imieniu władz szkolnych przywitał Zjazd oraz brał udział w obradach wizytator O. S. L. p. M. Żukowski, imieniem rabinatu lwowskiego dr. L. Freund. Zjazd, którego większość stanowili delegaci z Małopolski Wschodniej, uchwalił na wstępie, że wierny ośmnastoletniej tradycji Tow., wyraża radość z powodu uznania granic wschodnich Rzpltej. Następnie przyjęto m. i. rezolucje w sprawach organizacyjnych, materjalnych, stosunku do kahałów, przejęcia na etat państwowy naucz. szkół fund. br. Hirsza, oraz projekt nowych planów naukowych.

(—) **Dziś sąd doraźny we Lwowie.** Dzisiaj o g. 10 rano, w głównej sali sądu okręgowego, odbędzie się rozprawa w postępowaniu doraźnem przeciw 17-letniemu Stanisławowi Smołce. Jak wiadomo, Smolka należy do najniebezpieczniejszych bandytów kolejowych. Przed kilku dniami strzelał on na ulicy Skarbkowskiej do ścigającego go st. przod. policji Kowalskiego i będzie odpowiadał przeto za usiłowane morderstwo.

(—) **Kradzione tablice, czcionki i inne metale.** Przed niedawnym czasem policja znalazła u blatnika M. Mostera, zam. przy ul. Pełtewnej 12 A. kilkaset kg. metali, w tem wiele ołowiu, pochodzącego z przetopionych tabliczek lekarzy, adwokatów, firm etc., oraz 12 kg. odlewów linotypowych. Ponieważ do tego czasu niewiele osób zgłosiło się z pretensjami, cały materjał odprowadzono do „Dematu“.

(—) **Ujęcie piątego wspólnika Hryńka Rossa.** Wczoraj wpadł w ręce tut. policji Mikołaj Szewców, z Rzędowic ad Przemyślany, sprawca napadu rabunkowego na folwark Jungmana w Lubuszce koło Bóbrki. Bandyta ów działał pod komendą Rossa wraz z Janem Falkiewiczem i Wojciechem Szajchowskim. Większość zrabowanych rzeczy, wartości około 6 miljonów mp., zdołano odzyskać, a za wspólnikami rabunku wdrożono poszukiwania. Ujęcie już piątego z rzędu w ostatnim czasie wspólnika osławionego Rossa jest w znacznej mierze zasługą tut. Urzędu śledczego, a zwłaszcza wyw. Furmana, który z całem poświęceniem zajął się osobą i towarzyszami groźnego bandyty.

(—) **Zdradzony blatnik.** W uzupełnieniu wczorajszej notatki pod tym tytułem zaznaczyć należy, że niestety **Miśko Dragan nie zdobył sobie jeszcze na tyle zaufania w tut. policji, aby ta wierzyła jego opowiadaniom.** Informacje o składzie sukna u Landesberga otrzymała z bardziej wiarygodnej strony. Zresztą Dragan przesiedział się w aresztach, skąd go, dla braku dowodów, puszczono na wolność.

(—) **Obiecujący młodzieńcy.** Za kradzież szczeciny, wartości 1 i pół miljona mp., na szkodę Wolfa Barsama, zam. przy pl. Teodora 8. oddano do aresztów policyjnych Bronisł. Krzymińskiego, Michała Szpalę, Piotra Staszka i Marj. Powidajkę. Liczą oni od 11 do 14 lat.

(—) **Jeden syn rani nożem ojca, a drugi okrada.** Wczoraj doniósł policji Henryk Walter, zam. przy ul. Lindego 3, że głuchoniemy syn jego Zygmunt rzucił się z nożem i przebił mu rękę. Na żądanie ojca osadzono zdegenerowanego syna w aresztach. Nieco odmienny od tego typ tworzy 16-letni Włodzio Żydak. Ten bowiem, po rozbiciu mieszkania, skradł swemu ojcu Janowi, woźnemu pocztowemu, zam. przy ul. Traugutta 7, gotówkę w kwocie 110 tysięcy marek i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Hrabina Paryża. Jeden z najznakomitszych reżyserów filmowych Jac May twórca niezapomnianego „Indyjskiego grobowca“ puścił w świat nowe arcydzieło. Jest niem świetny dramat p. t „Hrabina Paryża“, w którym światowej sławy artystka Mia May odtwarza główną rolę. W ostatnich dniach tłumy publiczności spieszyły do **Apolla i Lwa,** aby podziwiać mistrzowską grę uroczej Mia May, niezrównanego Janingsa w roli apasza i młodego, pięknego Gajdarowa w roli mniemanego mordercy. Cały dramat odznacza się artystycznym rozmachem, właściwym utworom Jac Maya i świetnie pomyślanemi szczegółami, wspaniale uzupełniają denerwująca treść i nastrój. Ogólną uwagę zwracają przepiękne toalety, które z takim wdziękiem stroją Mię May. Po pierwszej serji nastąpi zaraz druga i ostatnia.

—o—

Telegramy zamorskie. Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że telegramy zamorskie z oznaczeniem „Via P. Q.“ idą kablami francuskimi a nie niemieckimi. Należy tedy umieszczać w telegramach zamorskich znak „Via P. Q.“ 2616

Zgromadzenia kolejarzy w Tarnopolu.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie P. Z. K. w obecności wielu członków i gości ze współudziałem delegata Zarządu okręgowego p. Kryńskiego i prezesa wojew. Z. P. P. p. prof. Tureckiego. Prezes Koła p. inż. Niehle zdał sprawę z działalności zarządu. Referat objął delegat Zarządu kolei. p. Kryciński, który rzeczowo omówił kwestję poprawy bytu materjalnego kolejarzy, sprawę tajnych awansów bardzo niekorzystnych dla pracowników kolejowych, pragmatykę służbową i sprawę wynagrodzenia przejściowych pracowników służby drogowej. Po żywej dyskusji nastąpił wybór delegatów na Zjazd okręgowy i główny, jakoteż do komisji rewizyjnej.

Drugie Walne Zgromadzenie Zaw. Zw. Kol. odbyło się w westybulu kasy towarowej dworca tarnopolskiego przy licznym udziale uczestników, na którem przemawiał delegat z Warszawy p. Maksamin. Przedstawił on w dłuższem przemówieniu sprawę pragmatyki służbowej, kwestję uposażenia pracowników kolejowych i pracowników nieetatowych, a wreszcie sprawę wyłączenia kolei z ogólnego budżetu państwowego, nawołując w końcu zebranych do solidarności dla ochrony bytu i interesów zawodowych.

Okręt-widmo.

WSKRZESZENIE WIZJI „LATAJĄCEGO HOLENDRA".

Oficerowie i majtkowie załogi okrętu „Trevit Nick" padli niedawno ofiarą dziwnego mirażu w zatoce Spender, w południowej Australii. Ludzie ci ujrzeli naprzód bardzo wyraźnie okręt; każdy jego szczegół rysował się niezwykle jasno i wyraźnie, mimo dość znacznej przestrzeni, dzielącej tych ludzi od okrętu. Widzieli oni kominy tajemniczego statku, a nawet unoszący się z nich dym. Niebawem w okręcie zaszła dziwna przemiana, jakby zwinął się cały, skręcił, stał się jakimś potworem, stracił wszelką określoną formę. Na koniec zjawisko stało się mniej mgliste, lecz okręt-widmo płynął jakby dnem do góry, przyczem wszystkie jego śruby obracały się z zawrotną szybkością. W kilka chwil później cały horyzont pokrył się widmowemi okrętami; oficerowie widzieli conajmniej dwanaście takich statków, płynących w rozmaitych kierunkach. Załoga okrętu „Trevit-Nick" stwierdza, że nigdy nie oglądała równie czarownego i osobliwego zjawiska.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Targ akcji przemysłowych po przerwie świątecznej bardzo ożywiony. — Kursa silnie zwyżkowe przy dużej ilości transakcji. — Waluty pod koniec słabsze.

Parowozy osiągnęły kurs 40000 (w Krakowie 36000 do 38000). Oikosy awansowały na 99000. Zieleniewski z 114000 osłabił się na 112500. Rakszawa 46000 i 45000, nieef. 44500. Browary 150000, potem tylko 146000. Chodorowskie przejściowo 69000, ustaliły się przy 65000 (w Krakowie 65000 do 66000). Ćmielów zakończył kursem 46500. P. Nafta 12000, pod koniec 11250 (w Krakowie 11100 do 12200). Gafota awansowała na 7600. Siersza el. doszła do 9100. Pezet 9000. Pocisk 7500, podrożał na 8100. Tespy 115000, zakończyły 109000. Karpalit 13000.

W akcjach bankowych również liczne transakcje. Ziem. Bank Kredyt. 2000. Bank Hipot. 2500 do 2600. Małopolski Bank z 4500 spadł na 4100. Bank Przemysłowy 4300, pod koniec 4100. Pow. Bank Kredyt. 2400. N. Jork 43400 (w Warszawie 43500 do 42250). Zurych ustalił się przy 8100 (w Warszawie 7960 do 8050, w Krakowie 7975 do 8050). — Berlin 2.06 i 2.08 (w Warszawie 199 do 201). Belgja u nas 2450, w Warszawie 2425 do 2460. Holandja 17300 (w Warszawie 16800). Czerniowce 215. Wiedeń z 62 obniżył się na 61.75 (w Warszawie 6125 do 61 i pół). Paryż 2800, potem 2780 (w Warszawie 2820 do 2870). Dynary notowały 425. Medjolan 2150. — Londyn z 205000 potaniał na 201000 (w Warszawie 197000 do 202250). Praga 1275 (w Warszawie 1295).

Tendencja w akcjach silnie zwyżkowa, w walutach chwiejna. Usposobienie bardzo ożywione.

W akcjach niekotowanych kursa utrzymane. Jaworzno ef. 214 do 219.000, nieef. 203 do 210.000. Gazy ziemne 248 do 262.000. Rurociągi 10500 do 12000. Polska Foresta ex prawa poboru 13 do 14000. Chybi 42 do 45000. Machlejd 8500 do 9500.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana tendencja zwyżkowa, po południu nastąpiła mała zniżka, wynosząca przy dolarach 300—400 punktów. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 43000 do 43100: 1-ki i 2-ki 42500 do 42600; dolary kanad. 41500 do 41600; 1-ki i 2-ki 41000 do 41100; marki niem. 10-tys. 2.10 do 2.15; tys. star. em. 2.90 do 2.95; tys. now. em. 1.90 do 1.95; setki 2.70 do 2.75; leje 190 do 195; drobne 1.80 do 1.85; korony czeskie 12.20 do 12.40: austr. tys. star. em. 1450 do 1500: austr. stempl. 59 do 60; austr. przekazy 60 do 61; ruble 5-setki 3.20 do 3.50; setki Kącik 16 do 17; setki zwykłe 3 do 3.10: reszta drobnych 0.60 do 0.80; karbowańce 0.80 do 0.85; hrywny 0.90 do 1; franki franc. 2800 do 2850; funty szterl. 195000 do 205000; franki szwajc. 8200 do 8500.

Złoto: 20-kor. 190000 do 200000; 20-frank. 175000 do 180000; 20-mark. 205000 do 210000; 10-rubl. 235000 do 240000; dolary amer. 38500 do 39000.

Srebro: 5-kor. 15500 do 16000; korony 3000 do 3100; floreny 7750 do 8000: ruble 12500 do 13000: kopiejki 55 do 60.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków. (PAT). Waluty: Dolary St. Zjedn. 43200; franki franc. 2860; szwajcarskie 8050; belgijskie 2375; funty szterl. 203000; marki niem. 2.05; korony austr. 0.61 i pół; korony czechosłow. 1265; liry włoskie 2165.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla walut i dewiz zagranicznych uległo w ciągu zebrania tendencji słabszej. Papiery publiczne bez ruchu. W dziale akcji obroty ożywione i ruch duży przy tendencji zwyżkowej.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43350; marki niemieckie 2.01; korony austrjackie 0.61 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Kursa końcowe: Berlin 0.02.58; Holandja 213.30; N. Jork 542 i pół; Londyn 25.33; Paryż 35.35; Medjolan 27.15; Praga 16.10; Budapeszt 0.12 i pół; Belgrad 5.30; Sofja 4.15; Warszawa 0.0130; Wiedeń 0.0076 i pół; Austr. stempl. kor. 0.0077.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Giełda bardzo słabo odwiedzana — transakcje minimalne, w sianie loco Lwów po 42000 i w słomie okłotowej loco Lwów po 30000. Na rynku ruch słaby przy niewyjaśnionej sytuacji z powodu przerwy świątecznej. Zaznacza się popyt za żytem i owsem dobrej jakości przy słabej podaży. Tendencja nagół utrzymana — usposobienie bardzo słabe. — Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek, dnia 6. kwietnia, o godzinie 11 przed południem.

GIEŁDA DRZEWNA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi, że 10. b. m. zostanie otwarta w Gdańsku giełda drzewna. Zebrania giełdowe odbywać się będą we wtorki.

„Oto pańskie dziecko!"

JAK MOŻNA NAGLE W KAWIARNI ZOSTAĆ OJCEM.

W Poznaniu do bawiącego się wesoło w „Grand Cafe" przy placu Wolności pewnego pana, przyniosło 2 mężczyzn trzyletniego milego malca i oddało go rozbawionemu gościowi ze słowami: „Oto pański dziecko". — Scena ta zwróciła uwagę i ciekawość innych gości, lecz rozbawiony pan nie stracił zimnej krwi, uregulował rachunek w kawiarni, zabrał chłopczyka i wyszedł.

Małgorzatka przy — maszynie do szycia.

(f) Oryginalną inowację w inscenizacji „Fausta" Goethego wprowadził pewien pomysłowy amerykański reżyser w Montrealu. Uznając, że Małgorzatka, przędząca przy kołowrotku, jest „anachronizmem" wobec postępu dzisiejszej techniki, zastąpił kołowrotek — maszyną do szycia... Na afiszu zaś kazał wydrukować uwagę:

„W drugim akcie występuje maszyna do szycia, na której świecącemi zgłoskami widnieje firma fabrykanta. Maszyna działa zupełnie bez szmeru, tak, że P. T. publiczność nie straci ani słowa ze słynnej ballady o królu Thule"

Oto iście po amerykańskn: Goethe reklamą dla fabrykanta maszyn do szycia...

Kronika sportowa.

„CRACOVIA" W DANJI I SZWECJI.

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych rozegrała „Cracovia" zawody z duńską drużyną „Aarhus" w mieście tej samej nazwy i poniosła klęskę 4:2 (1:1). „Cracovia" uległa zmęczona podróżą. Natomiast w drugim dniu świąt „Cracovia" odniosła wspaniały sukces, bijąc Duńczyków 6:1. Klęski takiej „Aarhus" nie poniósł jeszcze na swojem boisku. Białoczerwoni byli po tem zwycięstwie przedmiotem owacji rozentuzjazmowanych widzów. Kolonja polska z konsulem Rzeczypospolitej na czele, bardzo serdecznie gościła dzielnych Krakowian. W dniu 3. b. m. wyjechała „Cracovia" do południowej Szwecji, gdzie się spotka z pierwszorzędnymi klubami.

KONGRES SPORTOWY W WARSZAWIE.

W sobotę, dnia 7. b. m., rozpocznie się w Warszawie w gmachu Szkoły Podchorążych pierwszy kongres sportowy w Polsce.

OGŁOSZENIA.

SAMOCHODY „STOEWER"

PIERWSZE NAGRODY W OSTATNICH ZAWODACH MIĘDZYNARODOWYCH

Generalne zastępstwo na Małopolskę WÜRGLER i Ska Lwów, Rochanowskiego 21. Telefon Nr. 583. 2323-5

SAMOCHODY RÓŻNYCH TYPÓW NA SKŁADZIE. OFERTY i REFERENCJE NA ŻĄDANIE

Kąpiele morskie GRADO przy Tryjeście

Hotel-pensjonat i Zakład kuracyjny „ALLA SALUTE".
Mieszkanie wraz z utrzymaniem od 30 do 40 lirów dziennie. — Prospekty bezpłatnie i franco.
Ordynator i właściciel: Dr. M. Oransz.
Dyrekcja: M. Khuner. 8983-5

Rowery „Pucha" i inne przybory

do tychże, płaszcze, węże, pompy, syreny, dzwonki kołowe i t. p. Piłki nożne, dressy, oszczepy, tyczki, dyski, buty, dętka zapasowe poleca hurtownie i detalicznie J. Rosenman, Akademicka 26. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. Własny warstat reparacyjny. 8919-15

WALCE

oraz wszelkie maszyny, tudzież szwajcarską gazę, gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firmy Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11 a, II p. 2302—30

Smalec

czysto wieprzowy w handlu

K. Krupińskiego

Akademicka 4. 2618

WAŻNE DLA P. T. ODSPRZEDAWCÓW SOLI!
HURTOWNIA SOLI BRACI ALBERTYNÓW
zawiadamia o rozwózce soli we własnym zarządzie dla P. T. Kupców Masarzy, Piekarzy. Rozwoziciel obowiązany jest okazać na żądanie legitymację i cennik soli. 2610

Najlepszym klejem stolarskim

jest

klej kostny w łuskach

„MAGIS"

używany !! tylko przez największe stolarnie, introligatornie i fabryki sukna.
Wysyła na próbę w workach najmniej po 25 kgr.

BR. ŚNIEGOCKI

Zakłady handlowe i komisowe
Poznań, Ratajczaka 2. II. Telef. 35—32. 9037-2

Mam natychmiast do oddania

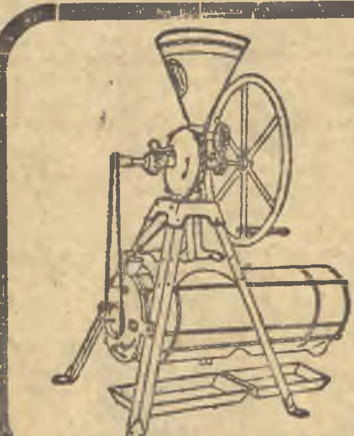
2 PODWÓJNE POSTAWY walcowe 300×500, fabrykat Petzold — Berlin,
1 PARA WALCY rezerwowych,
1 EKSPAUSTER,
3 SZAFY ASPIRACYJNE, z filtrami,
1 PLANSYCHTER cztery działowy stojący z gazą fabr. Amme-Gieseke, Braunschweig,
2 OSIEWACZE do mąki z gazą,
2 PRZEDOSIEWACZE,
1 CZYSZCZARKA fabr. Seck Dresden,
1 APARAT MAGNESOWY,
2 TRYERY.

Wszystkie maszyny są używane, lecz jeszcze w dobrym stanie i w biegu do obejrzenia. Pospiech konieczny.

A. Kurzyński,

9036-2 **Młyn zbożowy,**

Lidzbark (Pom.)



„CRIQUET"

Poco
masz wozić swoje ziarno na młyn, gdy „CRIQUET" zastąpi ci młyn w domu?

Poruszany ręką miele 50 klg. na godzinę
„ motorem „ 100 klg. „

Miele wszelką mąkę i śrut je wszelkie ziarna.
Zaoszczędza czas, przewóz i koszta.
Cena dostępna dla wszystkich.
Szczegóły i demonstrowanie aparatu
Warszawa, ul. Niecała Nr. 1,
Telefon 91-95. 9034

Cord Masywy

CONTINENTAL

opony samochodowe, dętki, gumy pełne
oraz wszelkie inne wyroby gumowe
Przedstawicielstwo i składy fabryczne
FREYSINGER i SKA 8696-2
Lwów Tel. 391 ul. 3. Maja 15.
Artykuły techniczne Artykuły sportowe

GAZOWNIA.

Miasto Wieleń powiat czarnkowski (Wielkopolska) sprzedaje natychmiast swoją kompl. w roku 1910 zbudowaną gazownię najwięcej dającemu, oraz z siecią walcowanych rur w długości 9000 metrów, 700 liczników od 3—50 palników, zbiornik na 600 kbm. aparaty do czyszczenia gazu i 13 retortów.

Obejrzenie dozwolone.

Oferty uprasza się nadesłać najpóźniej do 10 kwietnia r. b. do Magistratu w Wieleniu.

9040-3 Wieleń, dnia 28 marca 1923.

UNDERWOOD

18 rekordów - światowych! -



Mnóstwo - odznaczeń! -

oryg. amerykańska maszyna do pisania NIEPRZEŚCIGNIONA!!

Ceny zniżone

Demonstrujemy najnowsze modele bez przymusu kupna

Jeneralna Reprezentacja:

GROSS i MARGULIES

Kraków Starowiślna 1. Telef. 2190. **Lwów** Kopernika 9 Telef. 502. **DOM Kina Kopernik**

2569 **Warsztat mechaniczny**

Oryginalne przybory do maszyn!

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 7665

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . . . 1200 Mp
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje) . . . . . . 1200 „
Gaston Leroux: Człowiek, który powrócił z tamtego świata (powieść) . . . . . 2000 „
Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda) . . . . . . 2000 „
Jerzy Bandrowski: Wygrana partja (powieść) . 300 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6

Wysyłka książek tylko za poprzednim nadesłaniem należyt.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.